Szanowni Państwo,

Był taki czas, kiedy energetycy uważani byli za jedną z najbardziej zdyscyplinowanych grup pracowniczych. Co roku opisywano i pokazywano sale dyspozycji mocy z dyspozytorami przy pulpitach lub dyżurnych ruchu w elektrowniach podkreślając, że „w świątek i piątek” zapewniają oni dostawy „światła i mocy”. Po gwałtowniejszych wichurach pokazywano w telewizji brygady energetyków z poświęceniem usuwające skutki awarii i przywracające zasilanie. Bez większych sprzeciwów pracowników przyjmowane były dziesiątki reorganizacji, nierzadko dziwacznych, a także zmian personalnych, jakie odbywały się zarówno w imię dobra kraju i likwidacji kolejnych wypaczeń, jak i poprawy i unowocześnienia branży. Zmiany te dotyczyły różnorodnych stanowisk, od dyrektorów do wiceministrów zajmujących się w ostatnich kilkunastu latach branżą i często wprowadzały do elektrowni i zakładów sieciowych ludzi sprawdzonych zupełnie gdzie indziej, czy to w komitetach, czy na kierowniczych stanowiskach w innych resortach.

W ostatnich latach mogło się wydawać, że po protestach z początku lat dziewięćdziesiątych, domagających się likwidacji struktur centralnych i okręgowych, jedyne protesty energetyków dotyczą pracowniczych spraw socjalnych, a wiec zapewnienia trwałości miejsc pracy przez kilkadziesiąt lat, aż do wcześniejszej emerytury, wysokich dodatków prywatyzacyjnych, darmowych akcji pracowniczych czy ulg w zapłacie za energię elektryczną.

Ostatnio jednak mają miejsce w państwowych firmach energetycznych akty nieposłuszeństwa wobec decyzji właściciela, czyli skarbu państwa. Na stronach internetowych czytać można na przykład wiele bardzo ostrych i bardzo niemądrych wypowiedzi sympatyków Południowego Koncernu Energetycznego i personalnie prezesa zarządu Koncernu, skierowanych przeciw władzom, a przede wszystkim przewodniczącemu Rady Nadzorczej, który w wielu sprawach ma odmienne po prezesa zdanie na tematy organizacji Grupy Energetycznej Południe. Przy okazji z wielu wypowiedzi skierowanych przeciwko przewodniczącemu z Krakowa odsłania się nie tylko ich socjalny, ale i polityczny charakter.

Można przykładowo zacytować następujące zwroty z dyskusji na portalu CIRE: „Grzegorczyk musiał długo, ale kiepsko terminować u Kaczyńskich”, „Panowie, zgadzam się z Wami, chociaż jestem z Wrocławia. Tak się kończą manipulacje ludzi nie mających pojęcia o branży. PIS-owcy przyniosą działacza partyjnego w teczce (skądś to znamy), a efekt jest opłakany.”, „Panie Prezesie, proszę się nie poddawać. Obronimy nasze miejsca pracy przed działaniami młokosów z Krakowa”, „Nie tylko Związki bronią Janka, ale cała załoga – TU JEST ŚLĄSK!!!”

Widać więc, że przeprowadzenie autentycznych reform umożliwiających skonsolidowanym firmom energetycznym konkurowanie na europejskim rynku energii elektrycznej będzie znacznie trudniejsze niż reformowanie służby zdrowia, a odbiorców, czyli nas wszystkich, czekać będą znaczne podwyżki cen energii elektrycznej. Ponadto odnosi się wrażenie, że wcale nie jest przesądzony wynik walki Unii Europejskiej z energetycznymi monopolami.

W okresie przedwyborczym energetyka odgrywać zaczęła jeszcze inną rolę. Stała się ona polem do ingerencji w sprawy polskie różnych grup międzynarodowych ekoterrorystów, występujących do tego jako przedstawiciele polskiego społeczeństwa. Oto międzynarodowa organizacja działająca w ponad 40 krajach świata, z siedzibą w Amsterdamie – Greenpeace, europejskim oddziałem w Brukseli i polskim oddziałem w Warszawie, oceniając negatywnie projekt polityki energetycznej do 2030 r. zażądała uprzejmie od partii politycznych startujących w wyborach 2007 odpowiedzi na następujące pytania:

„Pytanie 1.

Czy Pana ugrupowanie popiera taką politykę energetyczną, która doprowadzi do redukcji emisji gazów cieplarnianych o 40% do 2020 roku?

Pytanie 2.

Czy Pana ugrupowanie będzie wspierało rozwój odnawialnych źródeł energii tak, aby do 2020 r. co najmniej 14% zużywanej w Polsce energii pochodziło ze źródeł odnawialnych?

Pytanie 3.

Czy Pana ugrupowanie popiera budowę elektrowni atomowej przez Polskę zarówno w jej granicach, jak i poza nimi?

(…)

Pytanie 10.

Czy Pana ugrupowanie będzie działać przeciwko planom instalacji tarczy antyrakietowej na terytorium Polski?” 1)

Trudno o komentarz do tak postawionych pytań. Można co najwyżej zadać pytanie czy podobna, „uprzejma prośba” wraz z zestawem pytań dotyczących składowania odpadów radioaktywnych z elektrowni jądrowych, czy złomowania podwodnych okrętów o napędzie atomowym, a także rozmieszczenia rakiet z głowicami nuklearnymi w pobliżu granic Polski, została skierowana do wschodnich i północnych (okręg kaliningradzki) sąsiadów Polski przez oddział rosyjski Greenpeace, którzy też znajdują się przed wyborami. Można to łatwo sprawdzić na stronach www.greenpeace.ru.

Tomasz E. Kołakowski

1) P. Dziennik 20-09-2007